



Jeden z najsłynniejszych mistyków i stygmatyków naszych czasów. Wywarł ogromny wpływ na współczesny Kościół. Dzięki jego wstawiennictwu dokonują się spektakularne nawrócenia najbardziej zatwardziałych ateistów oraz cudowne uzdrowienia. Naznaczony pięcioma Chrystusowymi ranami

Ojciec Pio urodził się w ubogiej rodzinie 25 maja 1887 roku w małej miejscowości Pietrelcina niedaleko Neapolu (Włochy). Wcześniej odkrył powołanie do życia zakonnego. W wieku 16 lat wstąpił do nowicjatu ojców kapucynów. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1910 roku.

20 września 1918 roku podczas spowiedzi zakonnik poczuł straszny ból w ciele, który nie ustawał przez dwa dni. Wydawało mu się, że umiera. Cierpienie było ogromne, przeszywające cały organizm. Bóg naznaczył jego ciało pięcioma Chrystusowymi ranami, czyli stygmatami. Z tego powodu o. Pio przeżył wiele upokorzeń. Na jakiś czas musiał opuścić klasztor. Przebywał wtedy w rodzinnym domu. W ciągu 10 lat miał zakaz kontaktu z ludźmi oraz publicznego odprawiania Mszy św. Autentyczność stygmatów była badana wiele razy.[†] Prawie całe życie zakonne o. Pio spędził w klasztorze San Giovanni Rotondo. Świętość, gorliwa modlitwa i surowe pokuty kapłana duchowo owocowały w setkach tysięcy osób, przybywających do niego. Samo uczestniczenie we Mszy św., którą kapucyn odprawiał prawie trzy godziny, było czasem wielkiej łaski i przemiany. Ci, którzy spowiadali się u o. Pio, pod wpływem Bożego działania przemieniali swoje życie. Zdarzało się, że przystępowali do sakramentu pokuty nawet po 30 lub 40 latach niewiary. Kapłan posiadał łaskę przenikania wewnątrz człowieka. Gdy spowiedź była niepełna, zachęcał do lepszego przygotowania się i ponownego przyjścia.

Kapucyn z San Giovanni Rotondo był bardzo wrażliwy na los ludzi ciężko chorych. To dla nich za wsparciem wielu hojnych dobrodziejów wybudował „Dom ulgi w cierpieniu”, który do dzisiaj służy setkom cierpiących na różne schorzenia. Miał też łaskę uzdrawiania. Ci, którzy jej doświadczali, czuli wokół siebie niezwykle piękny i mocny zapach podobny do woni fiołków.

Św. ojciec Pio z Pietrelciny: patron wolontariuszy obrony cywilnej

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
23.09.2018 00:00

Zmarł w klasztorze 23 września 1968 roku. Został beatyfikowany 2 maja 1999 roku, kanonizowany 16 czerwca 2002 roku przez papieża Jana Pawła II.

Czego możemy się nauczyć od św. o. Pio z Pietrelciny?

Święty pozostawił przesłanie, które trafia do każdego: mimo że jesteśmy słabi i grzeszni, choć nie jest to łatwe, możemy stanąć przed Bogiem w prawdzie, a On da nam siły. Św. o. Pio z Pietrelciny uczy akceptowania woli Bożej i dźwigania swojego codziennego krzyża.

Ciekawe!

Podobno otrzymane podczas spowiedzi stygmaty pozostawały na ciele o. Pio przez ponad 50 lat, aż do końca jego życia. Krew z nich wypływająca pachniała jak perfumy lub kwiaty. W momencie odejścia zakonnika do wieczności rany zniknęły, nie pozostawiając blizn.

Z ust świętego

☐☐☐ „**Nie kocham cierpienia dla niego samego, lecz dla owoców, które przynosi: oddaje chwałę Bogu, zbawia dusze, wybawia z czyśćca – czy mogę chcieć więcej?**”.

Wspomnienie liturgiczne

Kościół wspomina św. o. Pio z Pietrelciny **23 września**.